

LIST OTWARTY PTF DO PREMIERA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
(propozycja opracowana przez prof. Jerzego Warczewskiego)

Warszawa, dnia 30 kwietnia 2008 r.

Pan Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

Polskie Towarzystwo Fizyczne z uwagą śledzi projekty Pańskiego Rządu dotyczące planowanych reform systemu nauki i szkolnictwa wyższego. Wszystkim nam leży na sercu dobro nauki i edukacji w naszym kraju. Chodzi tu przecież o fundamentalne dobro kultury polskiej. Jesteśmy jednak za reformami, które powinny być wypracowane w szerokiej dyskusji całej społeczności akademickiej, tymczasem niektóre reformy, które proponuje w swoich dokumentach MNiSW, budzą niepokój o przyszłość kraju. Są tam bowiem pomysły niewłaściwe z punktu widzenia idei postępu, do którego chcielibyśmy jak najprędzej doprowadzić we wszelkich instytucjach zarówno wyłącznie naukowych, jak też i naukowo-dydaktycznych.

Otóż na przykład idea tzw. *uczelni flagowych* budzi kontrowersję, gdyż od razu nasuwa myśl, że chodzi tutaj o świadomy podział kraju na Polskę A i Polskę B (a może nawet i Polskę C). Co więcej, nie można traktować istniejących uczelni jako jednolite czy jednorodnej jednostki, gdyż na ogół jest tak, że dana uczelnia ma zróżnicowany poziom swoich wydziałów czy instytutów. Trzeba zatem stworzyć system promowania wyróżniających się jednostek niezależnie od ich lokalizacji i wielkości, a więc również takich jak wydziały, instytuty, katedry czy zakłady.

Tak samo pomysł *likwidacji kolokwium habilitacyjnego* grozi obniżeniem poziomu naukowego, trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że ani doktoraty ani habilitacje nie są i nie mogą być celami samymi w sobie, lecz są i powinny być jak gdyby „produktami ubocznymi” właściwie zorganizowanej działalności naukowej, która czyni je naturalnymi i niezbędnymi krokami w rozwoju młodego uczonego i jego macierzystej jednostki. Tak więc wprowadzenie *uprawnień promotorskich* zamiast habilitacji byłoby szkodliwym dla kraju cofnięciem się w jego rozwoju kulturowym i cywilizacyjnym.

Wprowadzenie *doktoratu zawodowego* obok już istniejącego doktoratu naukowego byłoby niepotrzebnym posunięciem prowadzącym do różnych kontrowersji merytorycznych i po prostu do pomieszania pojęć. My jednakże w pełni zgadzamy się z Poetą, który powiedział: „Niech słowo zawsze słowo znaczy...”.

Podział nauk na trzy grupy, który chce wprowadzić MNiSW, mianowicie:

- *nauki humanistyczne i społeczne,*
- *nauki ścisłe i inżynierskie,*

- *nauki o życiu i o Ziemi*,

budzi zastrzeżenia, związany jest on bowiem z niewłaściwie pojętą klasyfikacją nauk. Przecież: 1. nauki społeczne są naukami humanistycznymi, 2. zamiast używać przestarzałego terminu „nauki ścisłe” (który dawniej obejmował matematykę i nauki przyrodnicze a dzisiaj musiałby także obejmować nauki techniczne) należałoby używać terminu „matematyka, fizyka i inne nauki przyrodnicze” (do tych ostatnich należą przecież także biologia, medycyna i geologia, które są w trzeciej grupie nazwanej pompatycznie *nauki o życiu i o Ziemi!*), natomiast 3. zamiast terminu „nauki inżynierskie” należy używać terminu „nauki techniczne”. Tak więc ewentualny podział nauk na trzy grupy powinien wyglądać jak niżej:

- nauki humanistyczne,
- matematyka, fizyka i inne nauki przyrodnicze,
- nauki techniczne.

Rząd powinien przede wszystkim usunąć główne bolączki świata nauki i szkolnictwa wyższego, tj. niedofinansowanie warsztatu pracy i uposażeń pracowników a także biurokrację i ustawy hamujące rozwój, jak na przykład ustawę o zamówieniach publicznych. Poprawa uposażeń powinna być na tyle znacząca, żeby można było odejść od wieloletowości, która obecnie stała się plagą przynoszącą szkody jednostkom macierzystym. Ze względu na te konieczne wydatki Rząd nie może używać funduszy publicznych do *finansowania uczelni prywatnych*. Podobny niepokój – jak w przypadku też MNiSW – budzą tezy zawarte w dokumentach MEN dotyczących edukacji w gimnazjach i liceach. Chodzi tu m.in. o teksty dotyczące wymagań ogólnych i szczegółowych z zakresu fizyki. Przeraza dalsze ograniczanie liczby godzin przeznaczonych na naukę tego przedmiotu, który odgrywa fundamentalną rolę w rozwoju naszej cywilizacji i kultury. Fizyka przecież jest podstawą nauk technicznych, nauki przyrodnicze zaś są jej działami! Zważywszy, że rezultaty edukacji w gimnazjach i liceach stanowią punkt wyjścia dla rozwoju szkolnictwa wyższego i potem nauki, postulujemy, aby ustalić minimum godzinowe nauczania fizyki na dwie godziny tygodniowo we wszystkich klasach gimnazjum i liceum. Także i tu oraz w szkołach podstawowych potrzeba szerokiej dyskusji całej społeczności nauczycielskiej i akademickiej, a na początek usunięcia niedofinansowania warsztatu pracy i uposażeń pracowników. Postulujemy powołanie Centralnej Komisji do Spraw Oceny Podręczników Szkolnych o statusie takim jak Centralna Komisja do Spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.

Z wyrazami szacunku

W imieniu Polskiego Towarzystwa Fizycznego
(*podpisani: członkowie Prezydium Zarządu*)